

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 K. 50 h.; z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h.; wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal-
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa: 4 listopada.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Karola Bor. — Jutro: Elżbiety M. — Słow. Dziś: Mściwoja. — Jutro: Sławomira. — Gr.-kat. Dziś: Awerkyja. — Jutro: Jakowa.

Wschód słońca 6:58, zachód 4:29.

Zebrań i zgromadzeń. Dziś: Sejm o godz. 10 rano. — Zgromadzenie członków Towarz. politechniczn. w lokalu Tow. o g. 7 w. — Nadzw. walne zgromadzenie korpusu weteranów austr. w lokalu własnym o g. 6 wiecz. W „Czytelnicy katolickiej” (Rynek 30 II. p.) odczyt ks. dr. A. Pechnika: „O wychowaniu w szkołach średnich” o g. 7. Posiedzenie „Kółka mat. fizycznego” w sali Zakł. fiz., ul. Długosza l. 8. o godz. 6 wiecz. — Inauguracja wykładów przygotowawczych do egzaminów wydziałowych, ul. Zielona I. p., o godz. 6 w.

Jutro: W „Związku literacko-naukowym” ul. Koper-
nika 7, I p. odczyt dr. Eug. Piaseckiego: „Rola pracy ręcznej w wychowaniu młodzieży” o g. 8 w.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 12 i od 3 do 6 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Dużana l. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salon sztuk pięknych** (p. Latoura) przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 od godz. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Obecnie wystawa dzieł młodszych sztuk „Ziarno”. Wstęp 40 hal. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl. Halicki, dom niegdyś Biesiadeczkich Wstęp wolny.

Panoramy. Kościusko pod Raławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 wieczór. Od 1 listopada do 17 listopada do widzenia „II. Cykl Brazylii, Złoty kraj emigrantów” — Wstęp 20 halerzy.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: O g. 7. „Piękna Helena”.

Jutro: O godz. 7. „Zuzanna w kąpiel” i „Cud św. Antoniego”.

Teatr ludowy. Dziś o godz. 7. „Zagroda Sobkowa” Błotnickiego.

Sejm.

(Dokończenie posiedzenia popołudniowego).

Po załatwieniu sprawy zbiorników naftowych udzielono Wydziałowi krajowemu absolutorium z rachunków funduszy, objętych budżetem za r. 1900, 1901 i 1902. Uchwała ta obejmuje również absolutorium dla Rady szkolnej krajowej z wydatków funduszu szkolnego krajowego i funduszu emerytalnego za lata 1900, 1901 i 1902. Następnie przyjęto bez dyskusji zamknięcie funduszy samostojnych budżetem nieobjętych za trzy ubiegłe lata i uchwalono ustawę, zmieniającą niektóre paragrafy ustawy krajowej, normującej stosunki prawne szpitali powszechnych i zakładów dla położnic i obłąkanych.

P. Kozłowski referował następnie sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosków pp. Stapińskiego i Szajera w sprawie ograniczenia handlu nierogacizną. Po krótkiej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, wniesionych przez komisję. Między innymi uchwalono wezwanie do rządu, aby uchylił wszystkie w przedmiocie wywozu trzody krajowej wydane wyjątkowe rozporządzenia, dalej, aby w przyszłości nie naruszał przyznanego ustawą, władzom krajowym zakresu działania, wreszcie, aby uchylił w rozporządzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych wyjątek, ustanowiony w niem na niekorzyść Galicji.

(Posiedzenie wieczorne).

Pogrzebanie wniosku.

Początek godz. 7 m. 40. Przerwane posiedzenie rozpoczęło od sprawozdania komisji przemysłowej o wniosku p. Rutowskiego i tow. o uwolnienie nowopowstałych instytucji kredytowych, których celem będzie zakładanie i finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych, od dodatków do podatków oraz o powołaniu do życia przw. udziału kraju akcyjnego zakładu kredytowego, mającego na celu zakładanie i finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych. Komisja przysłała z wnioskiem odnośnej ustawy i uchwały, polecającej Wydziałowi krajowemu wdrożenie rokowań z instytucjami finansowymi w kraju i zagranicą celem powołania do życia takich instytucji kredytowych.

P. Milewski wypowiedział zdanie, że sprawa ta nie jest jeszcze dojrzała, postawił przeto wniosek odesłania jej raz jeszcze do Wydziału krajowego. Komisarz rządowy hr. Łoś robił różne zarzuty projektowanej ustawie z juretycznego stanowiska. P. D. Abrahamowicz popierał wywody p. Milewskiego. Po przemówieniach tych stało się jasnym, że wniosek pogrzebano. To też p. Rutowski, jako sprawozdawca komisji, rozpoczął od zapewnienia,

ma między twojej jesteś?!. Zgruchotałaśby kamieniem pierś moją smutkiem trawioną, a ja konając mówilibym do ciebie — jam jest, którym potęgą moją do życia ciebie zbudził, jam ci rozkoszne nieba i katusze piekła do duszy wrzucił, potęgą szlaków świetlistych i nędzą cuchnących mroków ziemi obdarzył... Przeklinaj, lecz nie zapomnijże mnie... Junko!...

Zgruchotała go kula...

Smutna dusza szła przez życie i krwią spływała. I krwią spłynęła.

Los!...

Goście zaduszkowi, widma blade, nikłe zjawiska ludzi i zdarzeń z mogił wstają i są przy mnie. Byli, przeszli... dokąd? Tyle łez, tyle smutku, tyle bólu w szatańskim wirze ziemię tratuje, z błękitu szczydi, słońcu uraga... A tam pod pleśnią płyt mogiłych pod próchniejącymi stopy krzyżów omentarnych, w ciemnych wnętrzach kurhanów stepowych — zagadka... tajemnicza cisza... głuche, zabójcze milczenie.

Stoją przedemną widma blade i milczą...

Tłum barwny i mnogi... Twarze znane, twarze drogie, twarze stygmatem bólu znaczone.

Dzwony słyszę, jęki słyszę i płacz.

Widma milczą...

W rozpaczę wzrok mój wewnętrzny naprężam i w głab duszy własnej zaglądam.

I ciemne dno jej widzę i nic nie wiem...

Przez chwilę łudzę się, że z poza ciemnych krańców niby echo świetliste zórz nieznanych majaczy...

I kona...

Gdzieś na krańcach świadomości przecucia się rodzą, ręce znów ku widmom się podnoszą, na usta biegną słowa i giną w przekletem milczeniu noocy zaduszonej...

że nie jest mu przyjemnie asystować przy pogrzebie własnego wniosku, że jednak cios ten znieśnie ze stoicyzmem, gdyż oddawna już wiedział, co się z jego wnioskiem stanie. Wyraża żal, że sprawa ta, tak ważna i pilna, poszła znowu w odwołkę. Bank krajowy nie może objąć agendy dostarczania kredytu przemysłowego, powstaje więc luka, którą miał wypełnić projekt wnioskodawcy.

Sprawę odesłano do Wydziału krajowego.

Prawa matury realnej.

Z kolei przyszło pod obrady sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Dzieślewskiego o przypuszczenie ukończonych realistów na wszystkie wydziały uniwersytetu.

P. Tomaszewski podaje historyczny pogląd na rozwój zapatrywań w sprawie szkoły jednolitej i przyznania równouprawnienia dostępu na wszystkie studia także realistom i kreśli pokrótce reformę szkolnictwa średniego w Niemczech i we Francji.

P. Rotter wita z uznaniem wniosek komisji w tej sprawie i wyraża wdzięczność referentowi hr. Stanisławowi Tarnowskiemu, że postarał się o to, aby sprawa ta jeszcze w bieżącej sesji sejmowej przyszyła na porządek dzienny.

Po przemówieniu sprawozdawcy komisji hr. St. Tarnowskiego przyjęto wniosek z wezwaniem do rządu, ażeby:

1. w razie przekształcenia szkół realnych z 8- na 8-mioklasowe, abiturientom tych szkół otworzył przystęp w charakterze uczniów zwyczajnych do tych nauk uniwersyteckich na wydziale filozoficznym, których podstawą są nauki matematyczne i przyrodnicze, i na wydział medyczny;

2. ażeby zapewniwszy to uprawnienie, przedłożył Wysokiemu Sejmowi wniosek do zmiany w krajowej ustawie o szkołach realnych, polegającej na uzupełnieniu tych szkół ósmą klasą.

Następny punkt porządku dziennego miał odpaść z powodu nieobecności p. Krzysztofowicza, jednakże na wniosek Cieńskiego referat ten objął p. Gaiewosz.

P. Tadeusz Cieński popierał tedy swój wniosek o ułatwienie ludności włościańskiej kupna drzewa z lasów państwowych. Na brak drzewa cierpi przedewszystkiem ludność bezleśnego Podola; sama natura wskazała, że Podole powinno się zaopatrywać w drzewo z obficie zalesionego Podkarpacia. Jednakże lasy te znajdują się przeważnie w ręku rządu i nabywanie stamtąd opału jest dla ludności utrudnione. Gospodarstwo w lasach rządowych prowadzi się w ten sposób, że nie zużytkowuje się wcale gałęzi i innych resztek, któreby doskonale przydały się na opał. W konkluzji stawia mowca

Widma milczą...

5 listopada.

Zabrano Gutka na omentarz onpolski...

Powierski wziął dymisję i wyjechał.

Samotny i bezsilny jestem. Wróciłem do starego mieszkania obok biura i usiłuję obowiązkową pracą zabić niepokój, który od śmierci Łosieskiego do serca mego wżarł się i wygnąć się nie daje.

Na dworze smutna jesień.

Deszcze wciąż padają, nocami wichry szaleją.

12 listopada.

Wciąż deszcze i wichry.

Dławiąca tęsknota i obrzydliwe zniechęcenie. Pytanie — po co to?... wciąż mózg napastuje. Wciąż widzę długą postać Gutka na białym atlasowem tle wnętrza trumny...

Czasem wpada do mnie Grabowicz mokry, zziębnięty, fizycznie wyczerpany... Pyta o radę, przywozi transporty faktów, które należy opracować, lub zmienić, rzuca projekty i znowu odchodzi do pracy swojej.

Po co to?

Ściany jego szpitala pod uderzeniami deszczu żółtkły, dokoła kałuże błotniste, dokoła mokre war-
kocze brzoź płaczących wichur rozwiewa i płacze...

Dłaczego miliony jesteś cierpiących mają prawo na krew serdeczną duszy mojej?... Na mocy jakiego prawa ja mam rzucić siebie na pastwę bólów i cierpień nie moich?... Dlaczego muszą być — miliony i Ohij?!

Nie wiem...

Nie wiem i stoję wśród deszczu i wichury...

A tam, gdzieś, na jasnym brzegu jest słońce i jest szczęście. Może chwilowe, może zwodniczne, ale jest...

a. d. n.

52)

Jasne Wody

Powieść współczesna

Edwarda Paszkowskiego.

Na kilku innych kartkach znalazłem rysunek oczu, znanych mi z portretu pseudo-Powierskiej z podpisem — „Junka”... Na innej rysunek ręki kobiecej i znowu podpis — „Junka”...

To imię powtarza się w rękopisach często, otoczone aureolą rozpaczego bólu, tęsknot bezbrzeżnych i wyrzutów tajemniczych.

Junka! zawołał pierśią stęsknioną i w ślad za tem nadpływał zgrzyt duszy, torturowanej własnymi rękoma, z piekielnym śmiechem szyderstwa i pogardy dla zjawisk, które go na dno rozpaczycy rzuciły.

Na arkusiku wół-przedartego papieru czytam...

„Jam cię do życia powołał, jam duszę twoją na wieki zabił, ja ciała Twoje do błota cuchnącego wgniotłem i niewinny jestem, Junko moja biedna! Na dno sumienia mego schodzę i mówię ci — niewinny jestem. Świadom następstw drugi raz bym to uczynił i drugi raz ciebie bym zabił i drugi raz wieczne piekło sobie bym stworzył!..

U nóg twoich, tonących w rozpuście, leżę i płacę — że nie nie wiesz... Ręce twoje pierścieniami kochanków zdobne są i płacę — że nie nie wiesz... Była jedna, jedna chwila, kiedy ze świadomością przekleństwo w oczy moje rzuciłaś i chwila ta dla ciebie na wieki już przeszła i jam temu winien i niewinny przeto jestem Junko moja biedna!

Ja głowę twoją w obie dłonie biorę i w oczy woje cudne patrzę i płacę — dla czego nieświadomo-

wniosek dodatkowy, aby zakładano składy drzewa opałowego w różnych miastach, jak w Buczaczu, Zaleszczykach itd. i wezwanie do rządu, aby zarządy domen urządzały w języku polskim.

P. Szajer narzeka na brak drzewa w Galicyi zachodniej, pragnie, aby ludności pozwolono na zbieranie jagód i liści, opadłych w lasach rządowych.

P. Kozłowski podnosi, że państwo, jako właściciel domen, nie wypełnia swoich obowiązków względem ludności ubogiej, nie robi inwestycji, nie rozwija przemysłu drzewnego, z wielką dla kraju szkodą. Mamy prawo wglądać w tę gospodarke, są to dawne dobra koronne, przez rząd zabrane. Za czasów Rzeczypospolitej lasy te spełniały obowiązki względem ludności przez dostarczanie woskom i miastom budulca. Spełnienia tych obowiązków mamy prawo żądać i teraz. (Oklaski.)

P. ks. Stojalowski przytaczał listów skargi właścicieli na gospodarke w lasach rządowych. Stawia rezolucję, aby Wydział krajowy obmyślił subwencję dla ludności małorolnej, celem wydzierżawiania gruntów w domen państwowych, z wykluczeniem spekulantów.

Przyjęto wnioski komisji, które brzmią.

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. rządem co do rozszerzenia zakresu działania dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie z równoczesnym zapewnieniem ingerencji namiestnika w kierownictwie domen.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w celu umożliwienia i ułatwienia ludności wiejskiej w bezleśnych okolicach kraju nabycia drzewa twardego opałowego, a w pewnych wypadkach także drzewa budulcowego, wyjednał u rządu:

- powiększenie możliwe rocznego etatu produkcji drzewa opałowego twardego;
- zniżenie taryf kolejowych dla dowozu drzewa.

Uchwalono również rezolucje i wnioski pp. Cieńskiego, Szajera i Stojalowskiego, postawione w myśl ich wywodów.

Petycję Wydziału powiatowego w Buczaczu i Wydziału powiatowego w Nowym Targu o wynagrodzenie za podwoje, komisja administracyjna odstąpiła Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Przy omawianiu tej sprawy p. Szajer żalił się na przeciążenie ludności obowiązkiem dostarczania podwód. Rząd wynagradza za podwoje niedostatecznie. Przyjęto wniosek komisji.

Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych i upoważniono go do budowy domu dla krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu. Polecono również Wydziałowi krajowemu:

a) Aby poczynił starania u rządu o uzyskanie dla krajowej stacji doświadczalnej dla produktów naftowych charakteru instytucji publicznej i subwencji z funduszy rządowych;

b) Aby poczynił tak samo starania o urządzenie stacji doświadczalnej dla przyrządów i narzędzi wiertniczych przy szkole politechnicznej we Lwowie.

Nadto uchwalono rezolucje:

Wzywa się rząd, aby po ukończeniu dochodzeń o katastrofie z d. 2 czerwca 1902 r. w kopalniach wosku ziemnego w Borysławiu, wynik tych dochodzeń zakomunikował Wydziałowi krajowemu, tudzież zasięgnął opinii Wydziału krajowego i stron interesowanych w sprawie nowych przepisów policyjno-górniczych dla kopalń, zawierających minerały żywiczne, przed ogłoszeniem ich w dzienniku ustaw i rozporządzeń państwowych.

W myśl wniosku komisji gminnej, polecono Wydziałowi krajowemu, aby zbadał stosunki w Zakopanem pod względem ustroju gminnego, wykonywania policyi miejscowej i działalności komisji klimatycznej. Wniosek dr. Rutowskiego w przedmiocie nadania gminie Zakopane osobnego statutu gminnego przekazano Wydziałowi krajowemu i przedłożenie Sejmowi stosownych wniosków.

Uchwalono dalej wezwanie do rządu, aby zmusił akcyjne towarz. Chropińskie do bezwzględnego otwarcia regularnego publicznego ruchu towarowego na linii kolei lokalnej Tłumacz-Pałahicze-Tłumacz miasto.

Uchwalono następnie w myśl rezolucji p. Oleśnickiego wezwanie do rządu, aby jaknajrychlej przystąpił do budowy budynku, celem pomieszczenia gimnazjum Franciszka Józefa w Tarnopolu. Wezwano rząd do utworzenia IV. klasy przy pociągach osobowych i do utworzenia sądu powiatowego w Jelesni.

Przy sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia chowu koni uchwalono wezwanie do rządu, aby przyszedł do dowcom z pomocą przez podwyższenie ceny za dostarczanie 4-letnie i starsze konie do remontu i przez cały szereg innych ułatwień.

Petycję „Towarzystwa obrony przemysłu polskiego“ odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wniosek p. Mazikiewicza o uwolnienie domów włościańskich i małomieszczańskich dwóch najniższych klas podatkowych od wszelkich dodatków krajowych, o ile są kryte materiałem ogniotrwałym — odesłano do Wydziału krajowego do uwzględnienia.

Wniosek p. Stapińskiego w sprawie kar

wojskowych na wychodźców załatwiono wezwaniem do rządu, aby jaknajrychlej przystąpił do uregulowania we właściwej drodze emigracji tak stałej, jak czasowej. P. Stapiński zastrzega się energicznie przeciw tego rodzaju załatwieniu sprawy. Stwierdza, że komisja mówi zupełnie o czem innym, aniżeli on pragnął.

W sprawie krajowych funduszy koszarowych uchwalono ponowne wezwanie do rządu o zasilenie krajowego funduszu pożyczkowego dla gmin i osób prywatnych na budowę koszar dla wojska ze skarbu państwowego.

Zamknięcie Sejmu.

Po załatwieniu petycji nauczyciela Antoniego Grula, zabrał głos p. namiestnik i rzekł: „Z polecenia Najjaśniejszego Pana zamykam Sejm królestwa Galicyi i Lodomerji.

Przyjęto następnie protokół ostatniego posiedzenia, poczem zabrał głos p. marszałek krajowy.

Z zadowoleniem podniósł marszałek, że dłuższa sesja sejmowa pozwoliła zająć się ważnymi sprawami krajowymi i przebiegł w krótkości te pozycje budżetu, których podniesienie wskazuje na kierunek postępu, w jakim kraj kroczyć zamierza. Rubryka szkolnictwa podniosła się w ostatnim roku o 1/2 mil. koron, dotacje przemysłowe o 1/4 mil., na cele regulacji rzek postanowiono zaciągnąć 7 milionową pożyczkę, rolnictwo doznało daleko wydatniejszego poparcia niż dawniej; na cele rozszerzenia zakładu w Kulparkowie przeznaczono pożyczkę przeszło półtora milionową. Ustęp przemówienia wygłoszony po rusku poświęcił marszałek zapewnieniu, że przy rozdziale zapomóg ludności dotkniętej klęskami elementarnymi, Wydział krajowy kierować się będzie zasadą bezwzględnej sprawiedliwości i względami na potrzeby ludności. W końcu wyraził ubolewanie z powodu złożenia mandatów przez posłów ruskich i zapewnił, że powodu tego smutnego faktu nie należy szukać ani w przedmiocie, który był jego bezpośrednią przyczyną, ani w postępowaniu posłów ruskich. Podniósł wreszcie, że większość tej Izby oświadczyła się zawsze z gotowością popierania kulturalnych dążeń narodu ruskiego i wyraził nadzieję, że nie, która została zerwaną, będzie znowu wkrótce nawiązana, a to pod wpływem ludzi umiarkowanych z tej i z tamtej strony. Zapewnił wreszcie, że przy regulowaniu tych stosunków Sejm nie ulegnie nigdy żadnej presji zewnętrznej.

Imieniem Izby zabrał następnie głos ks. arcybiskup Teodorowicz, który podniósł zalety serca i umysłu marszałka hr. Stanisława Badentego i poświęcił kilka ciepłych słów wicemarszałkowi ks. metropolicie Szeptyckiemu oraz namiestnikowi.

Bardzo dobre wrażenie zrobiło na Izbie przemówienie namiestnika, który zwracając się do słów ks. arcybiskupa zapewnił, że stosunek jego do kraju nie zmienił się w niczem z chwilą, gdy z krzesła marszałkowskiego przeszedł na stanowisko namiestnika. Hr. Andrzej Potocki podkreślił wyrażnie swoją łączność z krajem w obywatelskiej pracy, to też słowa jego przyjęto żywymi oklaskami.

Raz jeszcze zabrał głos marszałek hr. Stanisław Badeni, aby w imieniu swoim i nieobecnego wicemarszałka ks. metropolity Szeptyckiego, podziękować za słowa uznania, jakie imieniem Izby skierował doń ks. arcybiskup Teodorowicz, poczem o godz. 11 m. 15 Sejm zamknięto.

Na marginesie.

Miedzy grobami.

Przycichło potężne echo narodowych chorałów. W dziesiątkach tysięcy lamp wypalają się resztki przez rok cały skrzętnie zbieranych wspomnień. Chińskie lampiony utracą w jesiennej wilgoci swój karnawałowy koloryt. Słychać, jak za bramą cmentarną wyją dziady wszystkimi głosami zwierząt, przez wiele tysięcy lat kulturą w naturze ludzkiej spętane.

Miedzy grobami rojno, miejscami rozpaczliwie, gdzieniegdzie obrzydliwie. Tu żałobna postać matki, schylonej nad grobem jedynaka, tu mąż wśród wianka sierót nad grobem żony i t. d. Kto przeliczy te wszystkie kombinacje, jakie śmierć nieubłagana między ludźmi a grobami wytwarza.

Nieco dalej promenada. Okrzyki podziwu, szmer krytyki i poszum plotek. Wszystko przewala się w ogromnych lawinach ciał ludzkich, chionąc w siebie i żal bezgraniczny i ośliżgła chłodną beznamiętność i gorące drgnięcia ulicznej błotnistej erotyki.

Poprawił zdobywczego wąsika, koniec laski umieścił koło błyszczącego cylindra i zajrzał pod pochyloną kryzę ubożego kapelusika dziewczyny, którą przyszedł tu instykt naśladownictwa, duchowe i materialne ubóstwo. Włóczyła się między grobami głodna, znudzona, zniechęciła. Inni przynajmniej umarłych mają... A ona!...

Nareszcie zjawił się. Cylinder jego błyszczał oślepiająco. Bezczelność przybrała postać wyszukanej grzeczności, cynizm przemienił się w skromność, okrucieństwo w sentyment. Ona ze swojemi ośmnastoma wiosnami za głupia jest na to, aby się rozumieć na maskach. Opiera się, bo taki zwyczaj — lecz wreszcie daje się namówić na — skromną kolacyjkę...

Tymczasem światła gasną. Jesienny wichler mierzwi kwiaty, zdmuchuje resztki westchnień, które kołyszą się jeszcze na bezlistnych gałęziach drzew. Ciężkie bramy cmentarne zaskrzypiały w zawiasach.

a geniusze życia miejskiego powiodły znowu dawny tau z Venus vulgigą na czele.

SIGMA.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 3 listopada b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	741.8	+ 6.8	NE ^s	—	+ 10.8	+ 4.8
2 popoł.	742.3	+ 7.0	NE ^s			
9 wiecz.	741.5	+ 5.6	E ^s			

Uwaga: Pogoda przy zamglouem niebie.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmienionem zachmurzeniu.

— U ks. metropolity Szeptyckiego była onegdaj deputacja Rusinów lwowskich w celu złożenia mu na podstawie uchwały wiecu z 30 zm. podjętowania za jego działalność i stanowisko zajęte w sprawie ruskiej w Sejmie. Deputację prowadził pos. Romańczuk, który — jak donosi „Dilo“ — w przemówieniu swoim powiedział między innymi co następuje: „Wasza Ekscelencja jako członek Sejmu z tytułu swojego dostojenstwa zarówno w sprawie gimnazjum w Stanisławowie jak w sprawie uniwersytetu i w innych wreszcie sprawach tak szczerze i gorliwie zastępował potrzeby i interesy ruskiego narodu, że szczerzej nie mógłiby uczynić tego nawet ci, na których oprócz ogólnych narodowych obowiązków, naród ruski włożył jeszcze specjalny obowiązek przez wybranie ich swoimi posłami. Naród ruski nigdy nie zapomni tego swemu arcybiskupowi“. Mowca zakończył życzeniem, aby ks. metropolicie danem było najdłuższe lata w pełnem zdrowiu i pomyślności trudzić się dla dobra ruskiej cerkwi i ruskiego narodu i cieszyć się obfitymi owocami tych trudów. Ks. metropolita odpowiedział, że spełnił tylko swój obowiązek, a za obowiązek swój uważał zawsze obronę interesów nie tylko cerkwi, ale także narodu.

— Rusini między sobą. Kiedyś, w czasie ostatniej kampanii ruskiej o gimnazjum stanisławowskie, wyraził się dr. Mogilnicki w lokalu do śniadań w „Narodnej Torhowli“ w Rohatynie, że jeden z kanoników moskalofilijskich był na czele deputacji u namiestnika, prosząc go — aby nie dopuścił do założenia gimnazjum w Stanisławowie. Dr. Mogilnicki obudziwszy tą rewelacją bezgraniczne oburzenie na nikczemność moskalofilijską wśród słuchaczy, przyprowadził ich do pożądanego równowagi zapewnieniem, że w Sejmie wyjąwszy nazwisko tego brzydkiego prałata. Jednakowoż Sejm już się kończy. Rusini dawno już urządzili zeń wątpliwie bohaterki „exodus“, a dr. Mogilnicki w żadnym kierunku nie dotrzymał danego swoim rohatyńskim konpatriotycznym współsiadaniowcom przyrzeczenia. Tę jego niesłowność wytyka mu wczorajszy „Halcytan“, występując przy tej sposobności z ogólnem twierdzeniem, że potwarz stała się obecnie główną bronią w pajdokratycznym obozie.

— Samobójstwo. Do łazienek „Dyany“ przy ulicy Słowackiego przybył wczoraj o godzinie 5 popołudniu trzydziestokilkuletni mężczyzna, który zażądał wanny. W pół godziny później służący kąpielowy chcąc zaświecić gaz, zapukał do łazienki, w której nieznajomy się znajdował, a gdy się ten nie odzywał, wszedł do łazienki. Nieznajomy siedział w wannie odwrócony plecami do drzwi. Zświeciwszy gaz, zdziwiony, że nieznajomy nie odzywa się, ani nie odwraca głowy, przybliżył się służący do wanny, a widząc, że nieznajomy leży w wannie bez ruchu życia, wybiegł na kurytarz, wołając o pomoc.

Natychmiast przybiegł znajdujący się w łazienkach jakiś lekarz wojskowy. Wszystkie środki okazały się bezskuteczne.

Na miejsce wypadku przybyła komisja sanitarno-policyjna, złożona z komisarza policyi p. Karabanowskiego i lekarza miejskiego dr. Jaszczurowskiego, przybył również zawezwany telefonicznie lekarz dyżurny pogotowia Towarzystwa ratunkowego dr. Müller. Lekarze stwierdzili śmierć skutkiem otrucia. Denat zżył znaczną ilość morfiny, tudzież zastrzyknął sobie morfinę w okolicę serca. Samobójstwo zostało popełnione po lekarsku, z całą znajomością skutków truciźny. Po zażyciu morfiny i po zastrzyknięciu jej, o ratunku nie mogło być mowy.

Jak się okazało, samobójcą był lekarz dr. Szymon Ładuiewski. Przy zmarłym znaleziono tylko 2 flaszeczki z morfiny i etui ze strzykawką. Na bilecie wizytowym, na którym denat dopisał swój adres, było napisane atramentem: „Listy pożegnalne do rodziny znajdują się w biurku w pudełku „Old Style“, w którym leży papier listowy“; na odwrotnej zaś stronie biletu dopisek ołówkiem chemicznym: „Zażyję 0.2 morfiny, a 0.3 zastrzyknę. Wobec tego byłaby sekcya zwłok zbyteczną.

Na bilecie kąpielowym dopisał denat ołówkiem „dla służącego dać 1 koronę“.

Denat, który jako lekarz praktykujący cieszył się wielką wziętością, miał ogromną praktykę lekarską i bardzo znaczne dochody.

Przyczyna samobójstwa nieznana. Przypuszczać tylko można, że nieuleczalna choroba piersiowa, na którą zapadł, popchnęła nieszczęśliwego do targnięcia się na własne życie.

Z życia towarzyskiego. W ubiegłą niedzielę odbyły się we Lwowie zaręczyny panny Dory Schneidówny, córki inżyniera kolejowego, z p. Zygmuntem Głanzem, koneserem c. k. kolei państwowej we Lwowie.

Telegramy „Słowa Polskiego.”

Proces hr. Kwileckiej.

(Siódmy dzień rozprawy.)

Berlin. (Tel. wł.) Wczoraj przesłuchano szeregu urzędników pocztowych na okoliczność, czy telegram Kwileckiej z Berlina do lekarza Rosińskiego przed porodem wysłany, rzeczywicie przez nią tak późno został nadany, aby Rosiński dopiero nazajutrz go otrzymał, czy też z winy poczty — chociaż o g. 4 po południu nadany, dopiero na drugi dzień do Wronkowa doszedł.

Św. sekretarz pocztowy Schmid z Poznania sądzi, że wina poczty jest prawie wykluczona.

Obrońca Wronker donosi, że bardzo ważnym byłoby przesłuchanie jeszcze kilku świadków, przede wszystkim niejkiej Liszewskiej z Warszawy. Może ona zeznać, że akuszerka Cewellowa, która u hrabiny Kwileckiej była przy porodzie, była osobą, zasługującą na zupełne zaufanie. Liszewska może zeznać dalej, że u Cewellowej był raz jakiś elegancki mężczyzna i usiłował ją nakłaniać, by zeznała na niekorzyść hrabiny Kwileckiej. Gdy Cewellowa odmówiła, pan ów wyraził z tego powodu zdziwienie, gdyż mogłaby w ten sposób zarobić sobie pieniądze. Potem był znów u Cewellowej agent Chelchelski, który tak samo chciał ją nakłonić do zeznań niekorzystnych dla hrabiny. Cewellowa agenta owego wyrzuciła. (Cewellowa — jak wiadomo — już nie żyje.)

Berlin. (TBK.) Rzecznik prof. Dürscheim zeznaje, że jest możliwym, że krew na przedmiotach, które mu przedstawiono, pochodzi ze świni.

Główny świadek obciążający Andruszewski zeznaje bardzo jasno. Opowiada, że matka jej dwa razy otrzymała od hrabiny polecenie wyszukania w Krakowie małego chłopca. Za drugim razem dziecko wyszukała, przywiozła je do Berlina, gdzie na dworcu odebrały je Chwiałkowska i Knoska a Andruszewska wróciła do Wróblewa. Matka świadka umarła w roku 1901. Na łożu śmierci prosiła córkę, aby tajemnicę tę powiedziała, ponieważ obawia się, że nie będzie miała spokoju w grobie. Poleciała jej także, aby to wszystko powiedziała hr. Hektorowi Kwileckiemu.

Andruszewska zeznaje dalej, że oskarżona zła się z nią, obchodziła i dlatego w liście pisanym do brata, zamieszkałego w Poznaniu, prosiła o pomoc. Pisała mu, że zna bardzo ważną tajemnicę hrabiny. Brat jej napisał list do oskarżonej i zawiadomił ją, że siostra jego zna pewną jej tajemnicę. Hrabina przeczytawszy ten list, rozgniewała się bardzo i zawołała do nas: jeżeli opowiesz to, co wiesz, to ogłoszę cię za wariatkę. Gdy odchodziła ze służby, hrabina wystawiła jej dobre świadectwo.

Oskarżona zapytała, co ma do oświadczenia na te zeznania, podnosi, że wystawiła Andruszewskiej dobre świadectwo dlatego, że ona na nie najzupełniej zasłużyła, a następnie przyznaje, że się z nią źle obchodziła.

Następnie odczytano dwa listy Andruszewskiej, w których skarży się, iż hrabina źle się z nią obchodzi, w trzecim liście zaś pisze znów, że hrabina dobrze się z nią obchodzi. Odczytano także list brata Andruszewskiej, który pisze, że siostra doniosła mu, że Chwiałkowska i Knoska skarżyły się, że mają bardzo wiele do czytania, ponieważ muszą ciągle hrabinę okrecać rącznikami i chustkami, aby wyglądała tak, jak kobieta w odmiennym stanie, oraz, że przed rozwiązaniem hrabiny sprowadzono do Wróblewa dwie świni i zabito je, a krew przeniesiono do pałacu.

Andruszewska zapytana przez przewodniczącego twierdzi, że oskarżona powiedziała raz do niej, że jeśli o tajemnicę, którą zna, opowie hr. Hektorowi Kwileckiemu, to ona odbierze życie sobie i dziecku.

Lekarz dr. Radynski zapytany co do stanu umysłowego Andruszewskiej, oświadcza, że jest ona w stanie bardzo nerwowym i rozdrażnionym, jednak jest poczytalną.

Pomimo sprzeciwu obrońców Andruszewską zaprzysiężono, poczem przewodniczący odczytał rozprawę do dziś.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Potwierdza się pogłoska, że hr. Khuen-Hedervary po upływie kilku tygodni zostanie zamianowanym ministrem u boku króla. Nominacja ulega zwłoce dlatego, aby opozycja nie powzięła jakiego podejrzenia i nie popierała obstrukcji. W chwili jednak, gdy opozycja zaprzestanie obstrukcji, nominacja hr. Khuena zostanie ogłoszona.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wojciech hr. Apponyi już opuścił biuro prezydyalne w gmachu parlamentu węgierskiego. Rząd chce przeprowadzić wybór prezydium Izby już na czwartkowym posiedzeniu, nawet gdyby rozprawa nad programem nowego gabi-

netu przeciągnęła się przez czas dłuższy, jak się gabinet spodziewa.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że opozycja węgierska przyjmie prawdopodobnie wszelkie propozycje Stefana hr. Tiszy i zaprzestanie obstrukcji. Tylko młodszy posłowie chcą dalej prowadzić obstrukcję i w tym celu łączą się z partią Ugrona i posłami dzikimi, nie należącymi do żadnego stronnictwa.

Budapeszt. (TBK.) Tisza zjawił się wczoraj wieczorem w Klubie partii liberalnej. W mowie swej oświadczył, że gabinet w zupełności świadom jest ciężkiego położenia, w jakim obejmuje rządy, ale mimo to nie sądzi, żeby sytuacja była bez wyjścia. Rząd chce utworzyć podstawę do utrzymania harmonii między narodem a koroną, podstawę, w którejby upragnione aspiracje narodowe na polu wojskowym zostały uwzględnione. Dalej pragnie rząd rozwinąć produktywną działalność narodową. Tisza stwierdza pomyślny wynik ostatniej konferencji partii liberalnej, który tkwi w tem, że jedność partii pozostała nienaruszona. Także co się dotyczy kwestii wojskowej, okazał się pomyślny postęp. W tem przekonaniu gabinet czerpie nadzieję, że na drodze pokojowej, apelując do patriotycznego rozsądku innych partji, przywróci ład konstytucyjny. Nie wchodząc w szczegóły swego programu, które rozwinię w Izbie, podniósł Tisza, że program ten w kwestii wojskowej nie zawiera nic innego, jak tylko szczegóły, mające być uregulowane na drodze administracyjnej.

Specjalnej uwagi wymaga położenie finansowe kraju, który stanął na równi pochyłej. Potrzeba starannych usiłowań, aby uchronić kraj przed poważną klęską finansową. Dlatego duch oszczędności musi zapanować na całej linii. Rząd zdecydowany jest popierać wyłącznie wszelkie dążenia produktywne.

W polityce przyswieceć będą rządowi dwie wytyczne: Po pierwsze przestrzeganie polityki liberalnej w całym tego słowa znaczeniu, bez gonienia za frazesami, polityki odpowiadającej wymaganiom kraju; rozwiązanie tych kwestji, które już dojrzały do rozwiązania, w duchu liberalnym, postępowym, oraz poszanowanie ustaw.

Powtórnie kierunek narodowy dalszego rozwoju narodu węgierskiego; kierunek ten w zupełności harmonizuje z poszanowaniem ustaw, jako też z braterską miłością do innojęzycznych obywateli państwa węgierskiego. Ażeby jednak wzmocnić, do tego potrzeba, aby agitatorom podburzającym obywateli innojęzycznych przeciw Węgrom, nietylko dać poznać w całej pełni siłę państwa węgierskiego, ale także odsunąć ich od patriotycznych obywateli innojęzycznych. (Długotrwałe oklaski).

Te dwie zasady — ciągnął Tisza — przyswieceć będą całej naszej działalności. W sprawie naszej polityki rządowej miałem już kilkakrotnie sposobność wyrazić swe zdanie, a teraz mogę w imieniu całego gabinetu to tylko powiedzieć, że usiłowaniami naszymi będzie przywrócić zachwiany pod wieloma względami porządek, polegający na poszanowaniu i przeprowadzeniu ustaw. Z całą surowością należy postępować przeciw wszelkim nadużyciom w tym kierunku. (Żywe potakiwania). To było moją polityczną zasadą w przeszłości i będziemy postępować w tym duchu także w przyszłości. Ożywia nas i przyswieceć nam przekonanie, że służymy wielkiej, świętej i prawdziwej idei, że weszliśmy w służbę polityki najbardziej powołanej do przyspieszenia rozwoju narodowego i zainaugurowania ery wzmocnienia się narodu, w całym tego słowa znaczeniu. Sądzę i mam nadzieję, że przekonanie to jest też przekonaniem wszystkich członków stronnictwa. Dla tego też zwracam się do nich z prośbą, by czuli się ze mną jako towarzysze w tej walce dla świętej idei, a uczucie to przysporzy wzajemnego zaufania i szacunku, jakoteż stworzy złotą nić przywiązania, która jest pierwszym warunkiem pomyślnego działania. (Okrzyki „Eljen“!).

Hege d ũ s wita nowy rząd imieniem partji i zaznacza, że program gabinetu zawiera rzecz najważniejszą, mianowicie usiłuje przywrócić zaufanie między parlamentem i koroną, a więc też między narodem a koroną. Aby osiągnąć ten cel, musi rząd znaleźć silne poparcie stronnictwa, które ma wzmocnić jego akcję. Mowca wyraża Tiszy zaufanie partji. (Żywe oklaski.)

Na tem posiedzenie zamknięto.

Sejm bukowiński.

Czerniowce. (TBK.) Na onegdajszym posiedzeniu Sejmu, które trwało do godziny 3 rano, pp. Mikołaj Wassilko i dr. Onciul wystosowali do marszałka krajowego interpelację z powodu nadużycia protokołu komisji dla nagany w sprawie p. Flondora. Interpelanci skarżą się, że, pomimo tego, iż uchwalono w tej sprawie zachowanie tajemnicy, protokół ogłoszono, a nawet prowadzono nim handel.

Marszałek Lupul oświadczył w odpowiedzi, iż w sprawie tej nie ma ingerencji.

P. Mikołaj Wassilko oświadczył, iż interpelacja jego w sprawie zachowania się sędziego Niezwińskiego w Zastawnej polegała na mylnej informacji i dlatego ją odwołuje.

Prezydent kraju ks. Hohenlohe przyjął to oświadczenie do wiadomości i oświadczył, iż interpelacji tej nie przedłoży ministrowi sprawiedliwości.

Nad sprawą tą komisja dla nagany, która przedłożyła wniosek o przejście do porządku dziennego wniosek o udzielenie p. Flon-

dorowi nagany, za umieszczenie artykułu p. t. „Rumuni i żydzi“ w „Bukowiner Journal“, rozwinęła się obszerna i namiętna dyskusja. Członkowie zjednoczenia wolnomyślnego przemawiali przeciw wnioskowi komisji, podnosili, iż postępowanie Polaków i Rumunów na posiedzeniu tej komisji było partyjnym i ostro atakowali tych posłów. Następnie opuścili salę i zdekompletowali posiedzenie, tak że marszałek nie mógł zarządzić głosowania i o godz. 3 nad ranem zamknął posiedzenie.

Sejm morawski.

Berno morawskie. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu prowadzono dyskusję budżetową. P. Stransky polemizował z Niemcami i zarzucał im, iż nie chcą dopuścić do utworzenia uniwersytetu czeskiego na Morawach, od czego zależy dalsze ukształtowanie stosunków pomiędzy Niemcami a Czechami. Niemcy nie powinni zapominać, że jeśli dobrowolnie nie zgodzą się na utworzenie uniwersytetu czeskiego, to może przyjść taki rząd, który uniwersytet ten wprowadzi na podstawie §. 14.

P. Homma polemizował z wywodami p. Stranskyego i powiedział, że bez Niemców nie w Austrii nie może być przeprowadzonym. Następnie przyjęto budżet na rok 1903.

Z Sejmu dolno-austriackiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu dolno-austriackiego opozycja zarzuciła stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu, że reformuje i zaostrza regulamin obrad tylko dlatego, aby się podobać koronie i dobrze się zarekomendować u góry i aby przewodcy stronnictwa chrześcijańsko-społecznego mogli zasiąść na fotelach ministerjalnych. Większość wcale nie zaprzeczyła, że pragnie stworzyć w Sejmie przykład godny naśladowania dla parlamentu.

Obstrukcja w Sejmie styryjskim.

Grac. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu partja włościańska, Słoweńcy i konserwatyści prowadzili obstrukcję zapomocą imiennych głosowań.

Grac. (Tel. wł.) W Sejmie styryjskim rozpoczęła się wczoraj obstrukcja. Mniejszość złożona z t. zw. związku chłopskiego, Słoweńców i katolików niemieckich domaga się reformy wyborczej, pomniejszającej ilość mandatów z kurji gmin wiejskich. W rzeczy samej szmerlingowska ustawa wyborcza z r. 1861 celem zapewnienia stałej przewagi żywiołowi liberalno-niemieckiemu dała miastom w Styrii nadmierną liczbę mandatów z pokrzywdzeniem okręgów gmin wiejskich. Dzisiejsza większość w Sejmie styryjskim wzbraniała się od dłuższego czasu przeprowadzić sprawiedliwą reformę wyborczą. Obecnie opozycja chce zapomocą obstrukcji zmusić większość do pomnożenia liczby mandatów z gmin wiejskich.

Grac. (TBK.) Po przerwie załatwiono kilka drobnych spraw lokalnych, poczem ze względu na spóźnioną porę przewodniczący chciał zamknąć posiedzenie.

P. br. Rokitansky, z partji chłopskiej, domagał się wezwania do porządku członka Wydziału krajowego p. Feyrera, który podczas dyskusji zawołał do partji chłopskiej: „wy jesteście wolnomyślnymi chłopami niemieckimi, a paktujecie ze Słoweńcami i klerykałami, pfuj! do dyabła!“

W dyskusji p. Feyrer przyznał się, iż słowa te zawołał, poczem marszałek przywołał go za to do porządku.

Wczorajsza obstrukcja wybuchła dlatego, że komisja dla reformy wyborczej nie przedłożyła Sejmowi dotychczas swego elaboratu.

Nowy biskup.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz zamianował prof. teologii, ks. Wincentego Pulisica, biskupem w Sebenico.

Zaburzenia w Warszawie.

Petersburg. Rosyjska Agencja tel. donosi: Zagraniczne dzienniki rozszerzyły wiadomość o starciach w Warszawie z okazji poboru rekrutów, przy czem 40 osób zostało pokaleczonych, w tem kilka ciężko. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. Faktyczny stan rzeczy jest taki:

Dnia 31 z. m. zebrał się przed lokalem asen-terunkowym tłum złożony w części z popisowych, w części z ciekawych, po największej części żydów. Przyszło do awantury ulicznej. Gdy policja wystąpiła, tłum stawiał opór. Cztery osoby uwięziono, nikogo nie zraniono.

Zamach na pociąg.

Tryest. (Tel. wł.) „Piccolo“ dowiadyje się z Saloniki, że rewolucyoniści macedońscy wykonali zamach na pociąg konwencyonalny między Gergheli a Mirvo. Dwa wagony silnie uszkodzone.

Walka kulturalna we Francji.

Paryż. Wczoraj o godzinie 9 rano wydalono OO. Kapucynów z klasztoru przy ulicy de Santé. Policja wywaliła bramę klasztoru, która była zamknięta. Kapucyni byli zebrani w kaplicy. Gdy weszli do niej policyjanci, jeden z zakonników odczytał protest przeciw wywaleniu drzwi i dopiero, gdy komisarz policji położył rękę na ramieniu przełożonego i wezwał go do opuszczenia klasztoru, wszyscy zakonnicy, w liczbie około 200, bez dalszego protestu, opuścili klasztor. Publiczność, liczącą zgromadzoną przed klasztor, wznosiła częścią okrzyki na cześć zakonników, częścią przeciw nim.

Z Watykanu.

Berlin. (Tel. wł.) "Germania" donosi z Rzymu, że na konsystorzu dnia 9 listopada papież zamianuje tylko 2 kardynałów...

Zgon Mommsena.

Berlin. (Tel. wł.) Nabożeństwo żałobne za Mommsena odbędzie się we czwartek w kościele pamiątkowym cesarza Wilhelma...

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiedeńska akademja umiejętności wysłała na pogrzeb Mommsena dwóch przedstawicieli...

Reformy w Turcji.

Konstantynopol. (TBK.) Ambasadorowie dwóch państw uczynili już przedłożenia, celem poparcia reform...

Sofia. (Tel. wł.) Przedstawiciele Austro-Węgier i Rosji zawiadomili rząd bułgarski, że nota, zredagowana w Mürtzsteg...

Na dalekim Wschodzie.

Londyn. "Times" donosi z Szangaju, że tamtejsza wpływa gazeta chińska dowiedziała się z Pekinu, iż rząd zastanawia się nad myślą połączenia się z Japonią...

Londyn. (TBK.) Biuro Reutersa donosi z Jochamy, że Rosjanie zaczynają się cofać z Jonganfo i rozbiierać twierdzę...

"Daily Mail" donosi z Tokio: Ubiegłej niedzieli przyszło w Chemulpo do poważnego starcia między rosyjskimi marynarzami...

O pośrednictwo pracy.

Paryż. (TBK.) Z czterech zapowiedzianych zgromadzeń robotniczych w sprawie zniesienia biur...

pośrednictwa pracy i w celu zaprotestowania przeciw wtargnięciu policyi do giełdy robotniczej...

Madryt. (TBK.) Republikanie uchwalili prowadzić w Izbie deputowanych obstrukcję.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 2 listopada.

Ostateczne załatwienie sprawy kartelu naftowego było dla giełdy dzisiejszej najważniejszym bodźcem...

Wpływ wspomnianego bodźca kartelowo-naftowego uwydatnił się najwyraźniej na targu przemysłowym...

Na targu bankowym pierwszeństwo przypadło miejscowym bankom jak Länderbank, Unionbank i i.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 3 listop. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 676-75...

Budapeszt, 3 listopada. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118-50, Węgierska renta koronowa 98-45...

Paryż, 3 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: proc. Francuska Renta 97-95, 4 proc. renta włoska 103-85...

Frankfurt, 3 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 100-95, Austr. renta srebrna 100-90...

Berlin, 3 listopada. Wczorajsza giełda popołudn. 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 98-80...

Berlin, 3 listop. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 212-75, Staatsbahny 144-10, Disconto Comandit 195-50...

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 3 listopada. Pszenica na kwiecień 1903 r. kor. 7-77 do 7-78, Pszenica na maj 0-00 do 0-00...

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

otworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników W Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika 3402 Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego...

Administracyja "Słowa Polskiego" we Lwowie.

Na sezon terazniejszy!

Materje wełniane i jedwabne na suknie damski Cybeliny w najnowszych kolorach na kostiumy...

MAJER WIDRICH -- Lwów -- ulica Żółkiewska.

Table with financial data: Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 2 listopada 1903. Includes sections for Obligacje państwa, Dług państwa krajów koronnych, Obligacje kolejowe, Dług państw kraj. kor. węgier, Obligacje in demencjonalne, and inne publiczne pożyczki.

Table with financial data: Listy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe, Losy bezprocentowe, Wskazanie, and Wałasty.

Table with financial data: CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Includes sections for Akcje za sztukę, Listy zastawne za 100 K., Obligacje za 100 K., and Monety.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący...

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits).